



Sygn. akt I USKP 11/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)  
SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)  
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania K. M.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.  
z udziałem zainteresowanej S. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością  
w Ł.  
o ustalenie podlegania ubezpieczeniom,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 19 lutego 2021 r.,  
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 14 grudnia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**I. oddala skargę kasacyjną;**

**II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Ł. na rzecz K. M. 240 zł (dwieście czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 18 września 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddział w Ł. stwierdził, iż K. M., jako pracownik u płatnika składek S. Spółka z o.o., nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 stycznia 2011 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w wysokości 11.390 zł.

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z dnia 28 lutego 2018 r., zmienił decyzję organu rentowego i ustalił, że wnioskodawczyni od dnia 1 stycznia 2011 r. jako pracownik podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z podstawą wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne w wysokości 11.390 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, iż K. M., urodzona 12 listopada 1973 r., ukończyła na Uniwersytecie (...) studia wyższe, uzyskując tytuł magistra finansów i bankowości w 2002 roku. Ukończyła również kurs księgowości komputerowej oraz pedagogiczny. Od 1 czerwca 1999 r. do 31 grudnia 2002 r. pracowała jako specjalista ds. księgowości w firmie K., od 1 października 2003 r. do 31 grudnia 2010 r. pracowała jako pracownik administracji. Od dnia 1 kwietnia 2006 r. do 31 grudnia 2010 r. wnioskodawczyni, w połowie wymiaru czasu pracy, pracowała jako księgowa w spółce „D.”.

Do dnia 30 listopada 2010 r. odwołująca się przebywała na urlopie wychowawczym. W dniu 3 stycznia 2011 r. zawarła z płatnikiem składek S. Spółka z o.o. umowę o pracę na czas nieokreślony. W dniu 12 stycznia 2011 r. odwołująca się, w czasie wizyty u ginekologa, dowiedziała się o wczesnej ciąży. Wnioskodawczyni powierzono obowiązki głównej księgowej za wynagrodzeniem 11.390 zł. Praca była przez nią faktycznie wykonywana od dnia 3 stycznia do dnia 22 lutego 2011 r., czyli przez 37 dni, następnie odwołująca się korzystała ze zwolnienia lekarskiego związanego z ciążą. Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca się wykonywała obowiązki głównej księgowej zgodnie z zawartą umową o pracę – w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji szczegółowo wymieniono wykonywane przez ubezpieczoną czynności.

Wnioskodawczyni urodziła w dniu 21 sierpnia 2011 r., do dnia 20 grudnia 2012 r. przebywała na urlopie macierzyńskim, a następnie na urlopie wychowawczym. Od dnia 20 marca 2015 r. do dnia 31 marca 2015 r. korzystała z

urlopu wypoczynkowego, zaś od dnia 1 kwietnia 2015 r. do dnia 31 maja 2015 r. wnioskodawczyni pobierała zasiłek opiekuńczy. Od dnia 1 czerwca 2015 r. do dnia 12 czerwca 2015 r. wnioskodawczyni przebywała na urlopie wypoczynkowym, następnie od dnia 15 czerwca 2015 r. do dnia 17 lipca 2015 r. pobierała wynagrodzenie chorobowe. Od dnia 18 lipca do 14 września 2015 r. odwołująca się była niezdolna do pracy w związku z chorobą. W dniu 13 marca 2015 r. odwołująca się uzyskała zaświadczenie o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku głównej księgowej. W dniu 1 marca 2016 r. wnioskodawczyni otrzymała zaświadczenie lekarskie od lekarza specjalisty rehabilitacji medycznej, stwierdzające, że jest zdolna do powrotu do pracy na dotychczasowym stanowisku na pół etatu. W tym samym dniu wnioskodawczyni i płatnik składek podpisali porozumienie zmieniające umowę o pracę z dnia 3 stycznia 2011 r. w ten sposób, że określili wymiar czasu pracy na ½ etatu, zaś wynagrodzenie na 5.695 zł brutto miesięcznie. Odwołująca się wykonuje faktycznie pracę na rzecz płatnika składek.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, Sąd pierwszej instancji podniósł, że w trakcie postępowania organ rentowy nie kwestionował wykonywania pracy przez odwołującą się, skupił się natomiast na zaznaczeniu, iż umowa ta jest nieważna i została zawarta dla pozorów. Sąd uznał, że stosunek ubezpieczeniowy jest następny względem tytułu ubezpieczenia, a to oznacza, iż nie można kwestionować ubezpieczenia, jeśli umowa o pracę była faktycznie realizowana.

Sąd Okręgowy dodał także, że odwołująca się nie uzyskała wygórowanego wynagrodzenia biorąc pod uwagę jej kwalifikacje, dotychczasowe doświadczenie zawodowe, zakres powierzonych obowiązków oraz obroty firmy płatnika i mimo krótkiego okresu pracy przed uzyskaniem zwolnienia lekarskiego nie można mówić o naruszeniu zasad współżycia społecznego. Wnioskodawczyni miała zarówno stosowną wiedzę, jak i umiejętności z racji wykonywania wcześniej, od 1999 r., czynności związanych z księgowością, w tym też w ramach zatrudnienia w innej spółce A. W.

Reasumując, Sąd pierwszej instancji uznał, że kwestionowana przez organ rentowy umowa o pracę z dnia 1 stycznia 2011 r. jest ważną czynnością prawną i wywołuje skutki także w zakresie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wynikających z obowiązku ubezpieczenia. Zgodnie z art. 22 k.p. doszło do

nawiązania stosunku pracy pomiędzy wnioskodawczynią a płatnikiem składek, a odwołująca się podpisując umowę o pracę miała realne warunki do podjęcia zatrudnienia i wywiązywania się z przyjętych zobowiązań oraz faktycznie spornym okresie taką pracę świadczyła. Wolą stron w chwili podpisywania umowy o pracę było wywiązywanie się ze wzajemnych zobowiązań. Nie można także twierdzić, że podpisanie umowy o pracę w świetle art. 58 § 1 i 2 k.c. było czynnością nieważną, skoro doszło do faktycznego nawiązania stosunku pracy i realizacji zawartej umowy o pracę, aczkolwiek tylko w możliwym dla wnioskodawczynie czasie, w związku z jej stanem zdrowia w okresie ciąży, a wysokość jej wynagrodzenia była adekwatna do ilości i do jakości świadczonej przez nią pracy na rzecz płatnika. W rezultacie, Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołująca się podlegała ubezpieczeniom społecznym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 14 grudnia 2018 r. oddalił apelację organu rentowego. Uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych. Całość materiału dowodowego potwierdza, że w badanym okresie K. M. posiadała status pracownika, bowiem faktycznie wykonywała swoje obowiązki pracownicze na rzecz płatnika składek od dnia 3 stycznia 2011 r. do dnia powstania niezdolności do pracy, zgodnie z powierzonym jej w umowie o pracę stanowiskiem głównej księgowej, a pracodawca świadczoną pracę przyjmował i wypłacał umówione wynagrodzenie. Sąd Okręgowy w sposób zasadny i przekonująco uzasadnił racjonalność zatrudnienia wnioskodawczynie przez płatnika składek, biorąc pod uwagę rzeczywiste potrzeby jej zatrudnienia, mając na względzie jej wysokie kwalifikacje, wieloletnie doświadczenie w pracy księgowej, jak i duże zaufanie płatnika składek, ze względu na wcześniejsze kontakty zawodowe. Organ rentowy w żaden sposób nie wykazał aby dokumenty podpisane przez K. M., świadczące o wykonywaniu przez nią w spornym okresie obowiązków księgowej, nie były przez nią sporządzone, ani nie wykazał, że wnioskodawczynie w spornym okresie nie podjęła pracy w charakterze księgowej, nie wykonywała swoich obowiązków pracowniczych.

Sąd odwoławczy przypominał, że zdaniem apelującego nie było racjonalnej potrzeby zatrudnienia wnioskodawczynie w charakterze księgowej, z

wynagrodzeniem w wysokości 11.350 zł miesięcznie. Odnosząc się do tego argumentu zauważył, że w prawie polskim obowiązuje zasada swobody działalności gospodarczej i swobody kształtowania treści umów, tak więc do podmiotu zatrudniającego należy decyzja, czy posiada on odpowiednie zdolności finansowe by zatrudnić daną osobę, czy też nie. Może także podejmować błędne decyzje, co uchyla się spod kontroli sądowej.

Sąd odwoławczy podniósł, że kwestia dotycząca wysokości podstawy wymiaru składki podlegała kontroli instancyjnej. Na podstawie art. 86 ust. 2 ustawy systemowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych upoważniony jest do kontroli wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń przez płatników składek, co daje organowi rentowemu kompetencje do badania zarówno tytułu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności poszczególnych jej postanowień, a w konsekwencji uprawnienie do zakwestionowania tych postanowień umowy o pracę, które pozostają w kolizji z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzają do obejścia prawa. Ponieważ jednak mocą zaskarżonego wyroku nastąpiło „włączenie” odwołującej do ubezpieczeń społecznych z określoną podstawą wymiaru składek, organ rentowy nie będzie już miał swobody w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego, iż wnioskodawczyni nie uzyskiwała wygórowanego, rażąco wysokiego wynagrodzenia biorąc pod uwagę jej wysokie kwalifikacje zawodowe, tytuł magistra finansów i bankowości, duże i wieloletnie doświadczenie zawodowe, szeroki zakres obowiązków, obroty płatnika składek i zaufanie jakie miał do niej pracodawca ze względu na wcześniejsze kontakty zawodowe. Wysokości wynagrodzenia wnioskodawczyni nie można porównywać do wynagrodzeń pozostałych pracowników spółki ze względu na inne kwalifikacje tych zatrudnionych, zakresy ich obowiązków, czy inny charakter pracy.

Sąd odwoławczy podsumowując stwierdził, że ani późniejsze korzystanie przez K. M. ze zwolnień lekarskich, ani ustalony poziom wynagrodzenia nie stanowią o sprzeczności oświadczeń stron zawartych w umowie z dnia 3 stycznia 2011 r. z zasadami współżycia społecznego, z prawem, ani, że oświadczenie to zmierzało do obejścia prawa. Konstatacja ta wynika z tego, że pozostałe okoliczności rozpatrywanego przypadku, w tym wysokości przychodów płatnika składek, ciągle powiększające się przychody, zakres obowiązków pracowniczych

wnioskodawczyni, ilość i jakość świadczonej pracy, jej kwalifikacje zawodowe, doświadczenie zawodowe i kwestia zaufania płatnika składek do wnioskodawczyni w związku z wcześniejszymi kontaktami zawodowymi, wystarczająco świadczą, że było to wynagrodzenie ustalone w ramach autonomii woli stron stosunku pracy z uwzględnieniem przesłanek art. 13 k.p. i art. 78 k.p.

Skargę kasacyjną wywiódł organ rentowy, zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 83 § 1 k.c. przez przyjęcie że umowa o pracę, zawarta pomiędzy K. M. a S. Spółka z o.o. w Ł. nie była pozorna, gdy czynności wykonane przez K. M. stwarzały jedynie pozór wykonania umowy o pracę, wynika to z tego, że nie stanowiły czynności z zakresu obowiązków, ich zlecenie przez pracodawcę za ustalonym wynagrodzeniem było całkowicie nierealne, gdyż pracodawca mógł je uzyskać ponosząc zdecydowanie znacznie niższe wydatki, co uczynił po przejściu K. M. na zwolnienie lekarskie.

- art. 58 § 2 k.c. przez uznanie, że ustalona w umowie o pracę zawartej pomiędzy K. M. a S. Spółka z o.o. w Ł. wysokość wynagrodzenia nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jako zmierzająca do uzyskania zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, gdy uwzględniając faktycznie wykonane czynności przez pracownika, w stosunku do czynności z zakresu obowiązków, koszty tych czynności ponoszone przez pracodawcę po przejściu na zwolnienie lekarskie przez K. M., okoliczności zatrudnienia, okres wykonywania pracy, nie można przyjąć, że wynagrodzenie była adekwatne do wykonywanej pracy i godziwe.

- art. 328 § 1 k.p.c. przez oparcie twierdzenia, że wynagrodzenie K. M. nie jest rażąco wygórowane na kwalifikacjach, doświadczeniu, szerokim zakresie obowiązków, obrotach płatnika, zaufaniu płatnika, z pominięciem całkowicie rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy, mimo powołania się na takie kryteria oceny czy wynagrodzenie jest rażąco wysokie i narusza zasady współżycia społecznego.

- art. 477<sup>14</sup> § 1 i 2 k.p.c. przez przyjęcie, że przedmiotem rozstrzygnięcia zawartego w decyzji było obniżenie podstawy wymiaru składki.

Kierując się zgłoszonymi podstawami organ rentowy domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawiera argumentów uzasadniających wzruszenie prawomocnego wyroku.

Organ rentowy w skardze kasacyjnej konsekwentnie powołuje się na naruszenie art. 328 § 1 k.p.c. Przepis ten do dnia 7 listopada 2019 r. określał formę pisemną uzasadnienia wyroku i wskazywał na termin, w jakim można domagać się jego sporządzenia. Skarżący kwestii tych nie podnosi, a to oznacza, że zarzut nie jest miarodajny. Można się tylko domyślać, że organowi rentowemu chodziło o art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r.). Jeśli do tego przepisu przymierzyć opis zawarty w zarzucie, to staje się jasne, że skarżący, wbrew twierdzeniu Sądu odwoławczego, głosi pominięcie niektórych okoliczności rzutujących na ocenę rażącego wygórowania wynagrodzenia. W art. 328 § 2 k.p.c. określono, co powinno zawierać uzasadnienie wyroku. Analiza zgłoszonej podstawy skargi kasacyjnej prowadzi do wniosku, że według organu rentowego „wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku” (zasadność wynagrodzenia nie należy bowiem do sfery faktów) może zostać dokonane wadliwie, jeśli sąd wprowadzie „poważuje się” na określone kryteria oceny, jednak faktycznie je „pomija” (to znaczy nie bierze ich pod uwagę przy ocenie wysokości wynagrodzenia). Przedstawiony sposób widzenia nie świadczy o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że przepis wyznacza obowiązki relacyjne sądu, a nie powinności w zakresie subsumpcji przepisów prawnych. Czym innym jest powiedzenie o określonym sposobie myślenia sądu, a czym innym sam proces poznawczy (podciągnięcie stanu faktycznego pod abstrakcyjną normę prawną). Organ rentowy nie zarzuca, że doszło do wady w sferze sprawozdawczej, zakłada natomiast (wbrew twierdzeniu Sądu odwoławczego), że przy stosowaniu przepisu prawa materialnego doszło do nieuwzględnienia wszystkich przesłanek warunkujących jego zastosowanie. W ten sposób nie można jednak naruszyć art. 328 § 2 k.p.c., zarzut okazał się zatem chybiony.

Nie inaczej jest w przypadku drugiego zarzutu dotyczącego przepisu postępowania. Według organu rentowego art. 477<sup>14</sup> § 1 i 2 k.p.c. mają świadczyć o tym, że Sąd odwoławczy wadliwie przyjął, iż przedmiotem rozstrzygnięcia

zawartego w decyzji było obniżenie podstawy wymiaru składki. Teza ta jest fałszywa i to z dwóch powodów. Po pierwsze, zgłoszony zarzut jest nieadekwatny względem podnoszonych podstaw prawnych. Sąd odwoławczy nie stosował art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., przepis ten bowiem stanowi o oddaleniu odwołania od decyzji. Możliwe jest jedynie twierdzenie, że Sąd Apelacyjny błędnie zaaprobował wadliwe rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, polegające na zmienieniu decyzji organu rentowego i orzeczeniu o istocie sprawy i w tym zakresie doszło do uchybienia art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. Po drugie, organ rentowy pominął, że w zaskarżonej decyzji przesądził wprowadzić o niepodleganiu ubezpieczeniom społecznym, doprecyzował jednak, że chodzi nie o jakikolwiek tytuł ubezpieczenia, ale o umowę o pracę ze spółką S., od dnia 1 stycznia 2011 r. i z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w wysokości 11.390 zł. Oznacza to, że przedmiotem władczego rozstrzygnięcia organu rentowego było nie tylko podleganie albo niepodleganie ubezpieczeniom społecznym, ale również okoliczności „towarzyszące”, podniesione w decyzji, czyli między innymi wysokość podstawy wymiaru składek. Zważywszy na treść zaskarżonej decyzji, Sąd Okręgowy miał prawo ustalić, że wnioskodawczyni od dnia 1 stycznia 2011 r. jako pracownik podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z podstawą wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne w wysokości 11.390 zł. Oznacza to, że podstawa wymiaru składki została objęta przez Sąd „ustaleniem”, a tym samym w rozumieniu art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. w tym zakresie Sąd orzekł co do istoty sprawy. Działanie to nie narusza wspomnianego przepisu, co jest jasne, jeśli weźmie się pod uwagę, że aspekt ten został poruszony w zaskarżonej decyzji. Omawiany przepis upoważnia sąd do kontrolowania decyzji organu rentowego, a także do jej zmieniania i orzekania w obszarze, w którym wcześniej „istotę sprawy” oceniał organ rentowy. Skoro zatem Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że odwołująca się jako pracownik u płatnika składek S. Spółka z o.o., nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 stycznia 2011 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w wysokości 11.390 zł, to sądy pierwszej i drugiej instancji w ramach uprawnień z art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. mogły

orzekać pozytywnie (że odwołująca się podlega ubezpieczeniom społecznym z podstawą wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne w wysokości 11.390 zł).

Stanowisko organu rentowego wyrażone w skardze kasacyjnej można zaakceptować. Uznał on, że przedmiotem sporu nie było obniżenie podstawy wymiaru składki – w takim bowiem przypadku decyzja powinna określać kwotę do jakiej podstawa została zmniejszona. Rzecz w tym, że Sąd odwoławczy nie zajmował się obniżeniem podstawy wymiaru składki, a wyłącznie zweryfikował czy akceptowalna jest podstawa na poziomie 11.390 zł.

Oceniając ten wątek z punktu widzenia możliwych przyszłych zdarzeń, należy zaznaczyć, że z pozycji art. 366 k.p.c. dopuszczalne jest wydanie decyzji „obniżającej” podstawę wymiaru składki. Powaga rzeczy osądzonej rozpoznawanego wyroku sądowego koncentruje się bowiem na „statycznym” ujęciu podstawy wymiaru składki (określonej na 11.390 zł), a tym samym nie obejmuje rozstrzygnięć „dynamicznych” (obniżających). Mimo tej konkluzji, ewentualny zamiar organy rentowego, polegający na wydaniu nowej decyzji „obmiarowej” okaże się nieefektywny, a to za sprawą art. 365 § 1 k.p.c. Skoro wyrok Sądu odwoławczego, wydany w niniejszej sprawie wiąże co do dopuszczalności podstawy wymiaru składki na poziomie 11.390 zł, to *a priori* nieprawidłowe jest orzekanie wbrew tej tezie, a taki charakter ma jakiegokolwiek „obniżenie” podstawy wymiaru.

Na koniec tego wątku trzeba wyrazić jeszcze jedną myśl. Spór między stronami trwa od 2015 r., a dotyczy zdarzeń prawnych powstałych już w roku 2011 r. Kontekst ten przekonuje za przyjęciem, że funkcja kontrolna sądu obejmuje wszystkie wątki poruszone w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy, wydając ją, w istocie zmierzał w dwóch kierunkach. Po pierwsze negował ubezpieczenie społeczne, po drugie, nie zgadzał się na wysoką podstawę wymiaru składek. Odwołująca się, kierując sprawę do sądu, domagała się nie tylko ustalenia, że podlega ubezpieczeniom, niemniej dla niej ważne było bowiem potwierdzenie deklarowanej podstawy wymiaru składek. W tych okolicznościach brak funkcjonalnych przesłanek za przyjęciem, że sąd w ramach uprawnień rozpoznawczych może odnosić się tylko do kwestii podlegania ubezpieczeniom, a

element dotyczący wysokości wynagrodzenia będzie oceniany przez organ rentowy w późniejszym okresie.

Zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów prawa materialnego również nie są nośne. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.), a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Mając na uwadze te zasady, za fałszywe należy uznać twierdzenie organu rentowego uzasadniające naruszenie art. 83 § 1 k.c., że „czynności wykonane przez K. M. stwarzały jedynie pozór wykonania umowy o pracę”. Okoliczność, że pracodawca mógł zapłacić za tę samą pracę mniejsze wynagrodzenie nie świadczy o pozorności umowy o pracę. Wada oświadczenia woli określona w art. 83 § 1 k.c. polega bowiem na tym, że strony pozorują istnienie więzi prawnej. Nie chodzi zatem o motyw, jakimi się kierują przy jej zawieraniu i realizowaniu, jak również o ziszczeniu się przesłanek tego przepisu nie przesądza wynik rachunku ekonomicznego. Lekkomyślne wydawanie przez pracodawcę posiadanych zasobów (na wysokie wynagrodzenie) nie świadczy o wykonywaniu bądź niewykonywaniu pracy w ramach zawartej umowy o pracę. Organ rentowy pominął jeszcze jedną okoliczność. Omawiany przepis zakłada zgodę obu stron na złożenie oświadczeń woli dla pozorów. Sąd odwoławczy zaakceptował jednak ustalenia faktyczne, z którego wynika, że odwołująca się i jej pracodawca, podpisując umowę o pracę, chcieli ją realizować i faktycznie przystąpili do jej wykonywania, a to oznacza, że nie doszło do złożenia oświadczenia woli drugiej stronie „za jej zgodą dla pozorów”.

Odnosząc się do ostatniej podstawy skargi kasacyjnej, trzeba postawić sobie jedno pytanie. Czy wynagrodzenie w wysokości 11.390 zł. ustalone i wypłacane w okolicznościach faktycznych sprawy może zostać uznane za niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Sądy rozpoznające sprawę uznały, że nie. Organ rentowy jest przeciwnego zdania. Sąd Najwyższy, w ramach kontroli kasacyjnej, nie jest w stanie uznać, że tok rozumowania Sądu odwoławczego pozostaje w opozycji względem art. 58 § 2 k.c. Materia, którą organ rentowy chce poddać ocenie, trudna jest do jednoznacznego uchwycenia. Zakwestionowanie wysokości podstawy wymiaru składki w konfrontacji z zasadami współżycia społecznego zakłada

bowiem, po pierwsze, przekonanie, że doszło do uchybienia normom regulującym relacje międzyludzkie, po drugie, wykazanie, że ich naruszenie jest na tyle wyraźne i jednoznaczne, że uzasadnia zakwestionowanie innej wartości chronionej prawem (zasady swobody umów i zasady pewności obrotu prawnego) i po trzecie, uwzględnienie całokształtu okoliczności – stosowanie art. 58 § 2 k.c. sprowadza się bowiem do oceny nie jednostkowych argumentów, ale ich wiązki. Kwalifikacja prawna Sądu odwoławczego w tym zakresie jest przekonująca. Mając na uwadze zespół występujących w sprawie okoliczności faktycznych, nie sposób zaaprobować, że doszło do naruszenia art. 58 § 2 k.c. Nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, że główny księgowy, mający wyższe wykształcenie kierunkowe i bogate doświadczenie zawodowe, darzony zaufaniem przez pracodawcę, otrzymuje wynagrodzenie 11.390 zł. Relatywnie krótki okres świadczenia pracy nie zmienia tej oceny. Przeciwna konkluzja pozostawałaby w opozycji do wymogu niedyskryminowania i równego traktowania ubezpieczonych ze względu na macierzyństwo. Zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. nie okazał się trafny.

Kierując się przedstawionymi racjami, zgodnie z art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzeczono jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto w zgodzie z zasadą zawartą w art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.